

Stacje demontażu chcą zmian w recyklingu pojazdów?

data aktualizacji: 2018.07.02



Stacje demontażu chcą ponownie doprowadzić do zmian w systemie recyklingu pojazdów wycofywanych z eksploatacji. - Jeśli im się uda, ucierpi na tym bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego oraz sektor produkujących w Polsce przedmioty wyposażenia i części samochodowe, który zostanie wystawiony na dyskryminację w skali europejskiej - komentuje Stowarzyszenie Dystrybutorów i Producentów Części Motoryzacyjnych. Poniżej prezentujemy stanowisko SDCM.

Recykling samochodowy jest reglamentowaną, ale normalną działalnością gospodarczą i tak jak wiele innych normalnie generuje zysk. Masa samochodu osobowego w większości wypadków sięga powyżej tony i często zbliża się do dwóch. W ok. $\frac{3}{4}$ składają się na nią różnego rodzaju metale: w większości (ok. $\frac{2}{3}$) stopy żelaza - stal, ale w ok. $\frac{1}{10}$ będą to stopy aluminium. Surowce te są cennym towarem w skupie.

Przepisy dotyczące recyklingu wynikają z dyrektywy Parlamentu i Rady UE w sprawie pojazdów wycofanych z eksploatacji. Statystycznie zdecydowana większość pojazdów jest wycofywana z eksploatacji ze względu na wiek, a co za tym idzie: zużycie i korozję pojazdów (tym samym: zużycie i korozję ich części). Mniejszy odsetek aut trafia na złom z powodu uszkodzenia w wypadku drogowym. Do kasacji trafiają poważnie uszkodzone auta. Historie o lekkim zadraśnięciu błotnika czy kłapy bagażnika należy włożyć między bajki, gdyż po takich zdarzeniach auta się po prostu naprawia, a nie złomuje. To właśnie części ze starych czy porozbijanych aut miałyby trafiać do sklepów prowadzonych przez stację demontażu pojazdów czy na portale internetowe...

W zasadzie, jako używane, części ze złomowanych aut mają charakter indywidualny i przed ponownym użyciem każdą należałoby poddać badaniu technicznemu. W przypadku niektórych części (związanych z bezpieczeństwem) ustawodawca wręcz wprowadził wprost listę kategorii części,

których ponownie w aucie używać nie można (poduszki powietrzne z aktywatorami pirotechnicznymi, klocki i szczęki hamulcowe, itd.). W przepisach o recyklingu pojazdów wycofywanych z eksploatacji, wskazuje się natomiast wyraźnie, że to wprowadzający pojazd na terytorium kraju podaje informacje określającą rodzaje przedmiotów wyposażenia i części pojazdów, które mogą być przeznaczone do ponownego użycia. Jest to jak najbardziej racjonalne i uzasadnione. To konstruktor pojazdu go zaprojektował i złożył w całość z części. Naturalne jest, że posiada o konstrukcji auta największą wiedzę.

Logiczne jest też, że niektóre obowiązki informacyjne wynikające z przepisów wprowadzający pojazd (producent, importer) może spełnić we współpracy z producentami części samochodowych, która zresztą ma miejsce już na etapie homologacji typu pojazdu. Za wyjątkiem Niemiec, kraju o wyjątkowej wadze producentów samochodów, w przepisach większości krajów UE nie przewiduje się, aby z żądaniem o udzielenie szczegółowych informacji o sposobie montażu części prowadzący stacje demontażu mógł kierować się bezpośrednio do producenta części. Polskie prawo wymóg taki jednak wprowadza. Mało tego, według żądań organizacji reprezentującej stacje demontażu, o zakresie udzielanej informacji miałby decydować kierujący żądaniem, czyli te stacje. A skąd wiadomo, czy część nadaje się do ponownego użytku? Nawet jeśli chodzi o część samochodu z kategorii nadającej się do ponownego użycia, należałoby zbadać konkretną część, jeśli ma zostać ponownie zamontowana w aucie. Kto następnie weźmie na siebie ryzyko, jeśli dojdzie do wypadku drogowego?

W razie przeforsowania pomysłu przedsiębiorców prowadzących zbiórkę i przerób złomowanych pojazdów, producenci i dystrybutorzy części samochodowych z terytorium RP będą musieli działać w ustawowo narzuconych, gorszych warunkach niż reszta Europy. Powszechnie uznaje się w innych krajach, że przepisy o recyklingu pojazdów wycofywanych z eksploatacji dotyczą przede wszystkim producentów pojazdów, a jeśli producentów ich części, to tylko pomocniczo i w związku z obowiązkami producentów pojazdów. Nie pozwólmy, aby znowu ktoś wybiegł przed orkiestrę i doprowadził do dyskryminacji polskich przedsiębiorców.

Źródło: SDCM

Źródło: